Nr. 78. Wtorek 18. Marca 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Edwarda,
Środa: Józefa.
Czwartek: Eufemji i Teodora.
Piątek: Benedykta.
Sobota: Oktawiana.
Niedziela: Wiktora.
Poniedziałek: Gabrjela.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 20 mint.
Zachód słońca o 5 g. 59 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr idzie w górę.

Zawiadamiamy, że biuro redakcyjne „Kurjera Lwowskiego“ przeniesione zostało z domu plac Bernardyński l. 13 na ulicę Kopernika l. 9 (urząd telegraficzny) i otwarte jest codziennie od 9 do 1 z rana i od 3 do 6 popołudniu.

Przywilej kolei północnej.

Jaką donośność ma dla naszej produkcji upaństwowienie kolei północnej Ferdynanda, nie potrzebujemy powtarzać. W najświeższych czasach wykazał to bardzo jasno referat dr. Piłata, przedłożony walnemu zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Niemile też dotknęła wszystkich wiadomość, że rząd, zamiast przystąpić do inkameracji tej kolei, zawarł z jej zarządem nową umowę, przedłużając wprost koncesję na dalszy okres. O sprawie tej nadeszły następujące autentyczne szczegóły:

Zamiast przywileju, gasnącego w r. 1886, i uprawniającego rząd do wzięcia kolei, we własny zarząd, Towarzystwo kolei północnej otrzyma koncesję aż do r. 1966. Nadanie tej koncesji (Betriebsconcession) zawisło od uchwały reprezentacji państwa. Termin ten jest dla tego taki długi, ponieważ w r. 1966 gaśnie koncesja, którą rząd nadał był Nordbahnowi na linje Berno-Sternberg z odnogą do Przyrowa z gwarancją dochodów procentowych i umorzenia kapitału budowlanego. Po upływie tego czasu całe przedsiębiorstwo przypadnie na rząd, który jednak zastrzega sobie odkupić ją z dniem 3. maja 1904 za sumę, obliczyć się mającą przeciętnowo z dochodów ostatnich lat siedmiu. Suma ta miałaby być następnie płacona Towarzystwu w formie renty rocznej aż do ostatecznego terminu wygaśnięcia koncesji w r. 1966. W zamian kolej północna obowiązuje się zwrócić rządowi 10 miljonów guldenów, które ze skarbu państwa były dotąd wypłacone tytułem gwarancji dla kolei, zwanej „Północną morawsko-szląską“, i na przyszłość zrzec się brania wszelkich zaliczek.

Oprócz tego kolej północna przyjmuje obowiązek wybudowania linji kolejowej od pewnego punktu transwersalki czesko-morawskiej do Cieszyna i Bielska, która to linja ma znaczenie strategiczne. Wybudować ma ona również kilka kolei lokalnych.

Najważniejszem zaś postanowieniem układu jest zobowiązanie zarządu kolei północnej, aby swoje teraźniejsze taryfy obniżył do skali, ustanowionej na kolejach państwowych.

Umowa ta przyjdzie jak wiadomo, dnia 7. kwietnia pod uchwałę nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, a następnie będzie przedłożoną Radzie państwa.

Bezzwłocznemu skasowaniu przywileju i upaństwowieniu stoi na przeszkodzie wzgląd finansowy, choć mamy to przekonanie, że gdyby rząd energiczniej się wziął do matadorów Nordbahnu, toby mógł dokazać to samo, co zrobił z koleją zachodnią, Franciszka Józefa, i innemi. Ale niestety — tu z Rotszyldami sprawa.

Na razie nie wypadanie, jak tylko w Radzie państwa dopilnować, aby warunki przydłużenia koncesji nie były tak elastyczne, iżby dały się później naciągać według widzimisię zarządu, i udaremniać częściowo lub całkowicie klauzulę co do taryf.

Ofiarność Wielkopolan.

Poznań, 11. marca. Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej Im. Karola Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkopolskiej, ogłasza sprawozdanie za rok 1883, tj. czterdziesty trzeci istnienia Towarzystwa. Zalicza go ona pod względem finansowym, i moralnym, do nader pomyślnych.

Nie licząc sum w listach zastawnych na fundusz żelazny złożonych, wynosi dochód ubiegłego roku około 67.000 marek, to jest 10,000 marek więcej, niż w roku 1882.

Mimo to z ogółu tych, którzy się w ciągu przeszłego roku o stypendja, lub przynajmniej o jednorazowe wsparcia ubiegali, zadość czyniąc wszelkim wymaganiom, ledwo trzecią część uwzględnić mogła Dyrekcja.

Stypendystami Towarzystwa było w roku 1883 medycynierów 37, teologów 25, prawników 3, filologów i matematyków 14, aptekarzy 9, poświęcających się chemji lub zawodom praktycznym 18. Nie możemy powstrzymać się od wypowiedzenia tutaj obawy, że napływ na medycynę jest za wielki, i że przechodzi chwilowe potrzeby nasze. Młodzież kończąca szkoły, mając dla siebie zamknięte prawie zawody prawniczy i nauczycielski, chwyta się bez zastanowienia sztuki lekarskiej. Kilkakrotnie poruszano na zebraniach powiatowych tę myśl, żeby dyrekcja przez pewien czas nie udzielała stypendjów medycynierom, bo przepełnienie w tej dziedzinie widoczne.

Z młodzieży zaś poświęcającej się wyższemu stanowi nauczycielskiemu, mały tylko procent składa popisy rządowe, a mniejszy jeszcze otrzymuje świadectwa uprawniające do nauczania w klasach wyższych. Żale te nasze i tym razem powtórzyć musimy. Znaczna bowiem liczba tych młodzieńców, po kilku latach nauki uniwersyteckiej, albo ginie bez śladu, albo też chroni się do wygodnego, ale niebezpiecznego portu prywatnego guwernerstwa.

Jak w latach dawniejszych, tak i w roku ubiegłym nie brakło Towarzystwu licznych dobroczyńców.

1. Przoduje, jak zawsze, w dobroczynności i ofiarności obywatelskiej Spółka akcyjna Bazarowa, która jak w innych latach, tak i ubiegłym roku nie tylko hojną dywidendą, ale i darem 3000 m. na wsparcie uczących się przemysłu, rzemiosł i handlu kasę naszą zasilała. Składając z tego miejsca panom akcjonarjuszom najszczersze podziękowanie, prosimy, aby i nadal nie zapominali, że węzła moralnego, który Towarzystwo nasze ze Spółką Bazarową łączy, zrywać się nie godzi, choćby nawet dla jednej lub drugiej strony chwilowa, pozorna wypłynąć mogła stąd korzyść.

2. P. hr. Józef Mielżyński złożył do kasy naszej w nie swojem imieniu 16,419 m. 25 fen. częścią w akcjach Banku Włościańskiego, częścią w gotówce, których odsetki używane być mają na wspieranie kształcącej się młodzieży sposobem pożyczki. P. hr. Mielżyński zastrzegł sobie do pewnego czasu dyspozycję nad odsetkami celem kształcenia dzieci pewnej familji.

3. Koło towarzyskie poznańskie ofiarowało dochód z balu 496 marek.

4. Pan dr. Antoni Jurasz, profesor uniwersytetu w Heidelbergu, złożył 1200 m.

5. Ksiądz prałat Likowski od księdza P. złożył do kasy naszej 300 m.

6. Osoba, która do śmierci nie chce być nazwaną, złożyła na fundusz żelazny 6000 m.

7. Osoba, która zabroniła wymienienia swego nazwiska, na fundusz żelazny 3000 m.

8. Pani Frezerowa z Brzyskorzestewki z funduszu śp. Helenki 600 m.

9. Jaśnie Wielmożna hrabina Karolowa Raczyńska z Bregenz 300 m.

10. Ksiądz Franciszek Szotkiewicz, proboszcz z Parkowa, na fundusz żelazny 1200 m.

11. Ksiądz proboszcz Kegel z Gąsawy na fundusz żelazny 300 m.

12. Pan dr. Właziowski z Pszczewa złożył 225 m.

13. Redakcja „Dziennika Poznańskiego“ od różnych osób 579 m.

14. Komitet uroczystości, urządzonej na obchód rocznicy odsieczy wiedeńskiej z remanentu 300 m.

15. Ksiądz lic. Poszwiński, proboszcz przementski, złożył w listach zastawnych Królestwa Polskiego rubli 1000, czyli 2000 m.

16. Ks. proboszcz Kłoniecki z Owińsk w list. zast. 4 proc. złożył 600 m.

17. Ksiądz prob. Amman z Modrza wypłacił legat śp. ks. Wincentego Ammana, byłego proboszcza farnego w Poznaniu, do funduszu żelaznego 3000 m.

18. Ks. Franciszek Krieger, prob. z Nowegomiasta, złożył do funduszu żelaznego 600 m.

19. Ks. prob. Zenkteller wypłacił legat śp. ks. Szeydurskiego z Ottorowa do funduszu żelaznego 600 m.

20. Z zapisu śp. ks. Michałowskiego, wikaryusza z Bnina (150 m.), i śp. pani Sikorskiej (150 m.), zakupiła kasa do funduszu żelaznego list zast. pozn. na 300 m.

21. Ksiądz K. z K. złożył na ręce profesora Mottego jako dodatek nadzwyczajny 300 m.

22. P. dr. Brodziak z Król. Huty, p. St. Cegielski i p. dr. Pluciński z Leszna złożyli po 100 m.

23. Jaśnie Wielmożna hr. Janowa Mielżyńska 50 m.

24. Po zamknięciu książki kasowej złożyła osoba, która nie życzy sobie być nazwaną, jako dar do funduszu żelaznego 15,000 m. w listach zastawnych pozn. 4-procentowych, zastrzegając sobie do śmierci odsetki od tego kapitału.

W końcu roku 1883 liczyło Towarzystwo stypendystów:

Na uniwersytetach: w Wrocławiu 10, w Gryfii 14, w Berlinie 11, w Würzburgu 20, w Lipsku 4, w Hali 1, Królewcu 1, w Strasburgu —; na akademji budowniczej i politechnicznej w Berlinie 2, na akad. rolniczej w Wrocławiu 1, na akad. sztuk pięknych w Krakowie 2, na akad. górniczej w Clausthal 1; kształcącego się na rzeźbiarza w Paryżu 1; w szkołach; technicznej w Mittweida 1, rytownictwa (Kunstgewerbeschule) w Belinie —, aptekarskiej w Brunsw[illegible] drogerji tamże —, cukrownictwa tam[illegible]-

stów w Berlinie 1; na akademji politechnicznej w Dreźnie —, referendarjusza na prowincji —, składającego egzamin na inżyniera —; na nauce aptekarstwa w Poznaniu 1; na nauce w handlu zbożowym w Gdańsku 1; na nauce w handlu w Poznaniu 1; w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu 15; w szkole realnej w Poznaniu 3; w gimnazjach: w Ostrowie 5, w Lesznie 2, w Gnieźnie 1, w Krotoszynie 1, w Śremie 2, w Fryderyka Wilhelma w Poznaniu 1, w Bydgoszczy 1, w Wągrówcu —, w katol. w Wrocławiu 1, w Rogoźnie —, w Wałczu 1; w progimnazjum w Kępnie —; w szkole agronomicznej w Szamotułach 1; w seminarjum nauczycielskiem w Rawiczu 4, w Paradyżu 8, w Kcyni 3; w szkole preparandów w Odolanowie 1; w szkole średniej obywatelskiej w Poznaniu 9.

Proces Hugona Schenka
i towarzyszy.

Wiedeń 15 marca.

Wczorajsza rozprawa skończyła się na przesłuchaniu Józefy Eder; jest ona osłabiona tak dalece, że mówi cichym szeptem, obok niej stoi lekarz dr. Szwab, aby być na każdy wypadek pod ręką. Zeznania jej w niczem nie różnią się od zeznań w śledztwie. Następnie przechodzi przewodniczący do faktu zamordowania Roży Ferenczy. Hugo Schenk poznał ją za pomocą anonsu. Róża miała 500 zł. w kasie oszczędności, ale w tym czasie zgubiła właśnie certyfikat, bez którego nie można było podnieść tych pieniędzy, wykonanie więc planu trzeba było odroczyć. Hugo Schenk z najzimniejszą krwią opowiada szczegóły wykonania tego planu i przyznaje się, że razem ze Schlossarkiem wyprowadzili ją z Preszburga nocą na upatrzone przedtem miejsce, gdzie Schlossarek uderzył Różę w głowę tępem narzędziem i powalił na ziemię. Schenk polecił mu aby nie rzucał jej do wody przedtem, nim jej odbierze zegarek i kólczyki. Zegarka nie znaleziono; Schlossarek po zdarciu kólczyków pchnął drągiem ciało Róży do Dunaju.

Dzisiejszy, ostatni dzień rozprawy przedstawia po wczorajszych wielce dramatycznych scenach, mniej interesu, chociaż napływ publiczności do sali sądowej jeszcze większy.

Rozprawa zaczyna się o godzinie 9 przed **południem od przesłuchania Schlossarka** co do faktu Ferenczy. Przewodniczący pyta go, czy prawda, że on i Karol Schenk napierali Hugona Schenka do spełnienia tego morderstwa, żądając gwałtownie od niego pieniędzy. Schlossarek: Szukałem roboty, lecz nie mogłem jej znaleźć; potrzebowałem 6 zł. aby wykupić z lombardu paltot zimowy. Pisałem więc do Hugona, żeby mi przysłał pieniędzy, mówiąc zarazem Karolowi, że Hugon jest winien, iż nie mogę znaleźć roboty, że byłoby lepiej, gdybym uczynił przed policją zeznanie.

Przewodniczący. Przyznać trzeba, że groźba zeznania była presją na Hugona Schenka i mogła go skłonić do nowego morderstwa. Schlossarek opowiada, że Hugon Schenk donosząc mu o znajomości z Ferenczy powiedział, iż można tu zrobić „interes" na 480 zł., że Ferenczy nagli go do małżeństwa, że więc musi ją usunąć, jedno że czekać należy, zanim ona będzie mogła podnieść swe pieniądze z kasy oszczędności.

Po Schlossarku przesłuchiwano jeszcze Karola Schenka, który się okazuje godnym bratem Hugona i różni się od niego chyba tylko tem, że mniej spełnił „czynów". Po odczytaniu rozmaitych odnośnych dokumentów zabrał głos prokurator. Z oburzeniem mówi o Schenku i kończy:

Ażeby scharakteryzować drugiego oskarzonego, Schlossarka, to powiemy w ogóle, że człowiek ten do wszystkiego zdolny. Ażeby dopełnić miarę jego zbrodni także i ze strony moralnej, to powiem, że w chwili popełnienia najokrutniejszych mordów, nie waha się ten człowiek stanąć na ślubnym kobiercu, ażeby skalać tę, którą zaślubia i dziecię które pod sercem nosiła — na wieki! Społeczeństwo nie będzie się mścić na tej nieszczęśliwej za to, że stała się żoną mordercy i rozbójnika. A gdy chciała ona męża swego zwrócić na drogę uczciwej pracy i stała mu się przez to niewygodną — to potwór ten bez serca nie wahał się powziąć plan zamordowania jej wraz z dziecięciem pod sercem (senzacja).

Co się tyczy trzeciego oskarzonego, to nader dziwną jest rzeczą, że Karol Schenk był godnym braciszkiem Hugona. Słyszeliśmy tu wiele o jego nędzy i biedzie. Jakżeż sądzić o tej mniemanej biedzie, jeżeli się zważy, że człowiek ten niewahał się korzystać z krwawego — przez mord i rabunek uzyskanego grosza. Prokurator omawia następnie pojedyncze fakta, znane z resztą z przebiegu sprawy i czyni wniosek na osądzenie oskarzonych w myśl oskarzenia, poczem obrońcy Dr. Swoboda (za Hugona Schenka), Dr. Lichtenstein (za Schlossarka) i Dr. Steger (za Karola Schenka), przemawiają po kolei, starając się wedle sił przynajmniej zmniejszyć popełnione przez swoich klientów zbrodnie, co jednakże w obec mnogości nagromadzonych materjałów dowodowych było niemożebnem, nawet co do Karola Schenka.

O godzinie 2 przerwał przewodniczący posiedzenie i sąd udał się na ustęp w celu wydania wyroku. Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na godzinę 5tą po południu.

Już przed godziną 4tą płyną niezliczone tłumy ludności ku gmachowi sądowemu na Alserstrasse. Silna straż bezpieczeństwa nie mogła mimo największego wysilenia utrzymać porządku, tak że komunikacja była prawie niemożebną na całej Alserstrasse. A dopiero w sali rozpraw! Gorąco i ścisk nie do opisania. Płeć piękna góruje. Na twarzach maluje się groza z ciekawością. Czas wlecze się leniwo, wreszcie otwierają się podwoje, wchodzi pierwszy prokurator, potem obrońcy, a pod silnym konwojem żołnierzy sądowych trzej oskarzeni. Równocześnie wchodzą sędziowie. Ogromne poruszenie między publicznością...

Zabiera głos przewodniczący hr. Lamezan i oznajmia wśród grobowej ciszy — iż sąd skazuje wszystkich trzech obwinionych na karę śmierci przez powieszenie... Straszne te słowa nie sprawiają żadnego widocznego wpływu na skazańcach.

Hugo Schenk siedzi jak dotychczas z podniesioną do góry głową i z pozornie obojętnem wyrazem twarzy. Tylko zamiast dotychczasowego uśmiechu, błyszczą jego oczy przenikliwo gniewem. Schlossarek i Karol Schenk mają głowy spuszczone jak przedtem i zdaje się, że popadli w rodzaj apatycznego otrętwienia.

Przewodniczący pyta Schenka czy zgadza się z wyrokiem, na co tenże powstaje i wyprostowawszy się, spokojnym i donioslym głosem mówi „Jestem gotów umrzeć!" Przewodniczący robi raz jeszcze uwagę, iż mu przysłuża prawo rekursu, lub prośba o łaskę. Hugon Schenk odpowiada tak samo dobitnie: „Nie będę korzystał z przysługującego mi prawa". Takie same pytanie stosuje przewodniczący do Schlossarka, który wstaje, lecz przez dłuższy czas nie odpowiada, tak jak gdyby słów przewodniczącego wcale nie rozumiał. Przewodniczący powtarza po raz trzeci zapytanie, dodając, że rekurs lub prośba łaski mogłaby mieć pomyślny skutek. Teraz dopiero zwraca się Schlossarek do swego obrońcy i po krótkiej naradzie odpowiada cichym głosem: „Przyjmuję wyrok". Karol Schenk oświadcza bez namysłu, iż zgadza się z wyrokiem.

Koniec więc krwawej tragedji rozgrywającej się przez trzy dni przed kratkami tutejszego sądu, tragedji tak obfitej w szczegóły pełne grozy najokropniejszej i potworności...

Justyfikacja odbędzie się w porządku następującym: pierwszym będzie Karol Schenk, drugim Schlossarek a ostatnim Hugon Schenk.

Wiedeń 15 marca. Dziś o godzinie 5. popołudniu ogłosił Trybunał wyrok, skazujący Hugona Schenka, Karola Schlossarka i Karola Schenka na śmierć przez powieszenie. Porządek justyfikacji następujący; Najpierw powieszonym będzie Karol Schenk, Schlosarek drugi, a Hugo Schenk trzeci. Skazani przyjęli wyrok nie zgłaszając rekursu. Hugon Schenk podniosłym głosem rzekł: jestem gotów umierać!" Od godziny 3. niezliczone tłumy zapełniają Alserstrasse, utrudniając komunikację. Justyfikacya nastąpi w przeciągu tygodnia.

KRONIKA.

Personalja. P. Namiestnik Zaleski przybył do Wiednia i stanął w hotelu „Arcyksięcia Karola".— Dr. Maks. Kawczyński został zatwierdzony w charakterze prywatnego docenta niemieckiego języka i literatury w uniwersytecie lwowskim. — P. Aleksander Podwsyzyński, reżyser sceny krakowskiej bawi od wczoraj we Lwowie. — Rudolf Wepner, kwestor lwowskiego uniwersytetu, zmarł onegdaj, przeżywszy lat 53. — Zmarli dzisiaj Ferdynand Baumann, oficjał c, k. dyrekcji lasów i domen, tudzież inspektor tramwaju lwowskiego Owczyński. Ten pozostawił wdowę i 5 dzieci w niedostatku.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Sklepińskiego, obywatela m. Lwowa odbył się onegdaj przy bardzo licznym udziale publiczności, i duchowieństwa. W orszaku pogozebowym, poprzedzonym przez muzykę „Harmonji" postępowało wiele osób wysokie zajmujących stanowiska.

Nekrologja. Pod Lipskiem zmarł w tych dniach znany w świecie muzykalnym pedagog Franciszek Wohlfarth, licząc lat 51 wieku. — W Cambridge zmarł niedawno Izaak Todhunter, sławny matematyk, autor dzieła: „Historja matematycznych teoryj atrakcyjnych.

W Czerniowcach mianowano kontrolora, p. Kazimierza Węglowskiego, prowizorycz. kasjerem magistratu — a oficjała, p. Jana Dorn, prowizorycz. kontrolorem.

Z życia towarzyskiego. Przed kilku dniami zawiązało się na dworcu kolei Karola Ludwika kółko towarzyskie pod godłem „Humor" i postanowiło urządzać każdej soboty wieczorki towarzyskie, przedstawienia amatorskie, a w lecie wycieczki do Podhorzec i innych miejscowości. Pierwszy taki wieczorek odbył się zeszłej soboty w sali dawnej restauracji. Bawiono się do godziny 1.

Wiosna. Straszliwie skompromitowały się kalendarze. Stuletni zapowiedział nam na wczoraj burzę ze śniegiem, horoskopy księżycowe zaś śnieg z burzą, a tymczasem eteryczne niebios sklepienie zrzuciło chmurzystą powłokę i zakokietowało nadpełtwiańskich mieszkańców dyplomatyczno-chłodnym uśmiechem słońca. Ale że w marcu wszystko tkliwe i czułe, rozrzewniły się przeto zlodowaciałe remanenty zimy, rozpłakały się dachy i nastąpiła prawdziwa odwilż wiosenna, którą wszystkie stacje meteorologiczne od paru dni już przepowiadały. Możemy zatem uwierzyć im, że pogoda ciepła, wiosenna potrwa dni kilkanaście. Tak bowiem donoszą najświeższe biuletyny na złość wszystkim kalendarzom. Vederemo!

Wieczór muzykalno-deklamacyjny, który Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaców Politechniki lwowskiej urządzić miało na uczczenie pamięci Mikołaja Kopernika w niedzielę, odłożonym został na dzień 21 marca b. r.

Z Towarzystw przyrodników polskich imienia Kopernika. Tygodniowe posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie w sali XV (II piętro).

Porządek dzienny obejmuje odczyty: A. Rehman: „Dwa przypadki przeobrażeń organów roślinnych i znaczenie takich przeobrażeń dla teorji descendencji", i E. Godlewskiego: „Z fizyologji roślin".

Teatr. Dzięki pani Dowiakowskiej, usłyszeliśmy znowu wczoraj polską operę. Przedstawienie wypadło nadzwyczaj dobrze. Obok pani Dowiakowskiej, która, jak zwykle, świetnie się wywiązała z partji tytułowej, zasługuje także na uznanie śpiew p. Myszugi, który z niebywałą siłą dramatyczną odegrał Jontka. Na pochwałę całości dość powiedzieć, że nawet p. Iżak był przy głosie i dość dobrze śpiewał Jannsza.

Repertoar teatralny. Dzisiaj „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Siódmy występ panny Pauliny Rossini, Alfreda odśpiewa p. Myszuga,

W środę dnia 19. marca po raz czwarty „Górą nasi", komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek dnia 20. marca: „Podróż do Afryki", opera komiczna w 3 aktach Souppego. Miradilla odegra po raz pierwszy p. Myszkowski.

W piątek dnia 21. b. m. na dochód Marcelego Zboińskiego po raz pierwszy „Samobójstwo" (*Il suicidio*), komedja w 5 aktach Pawła Ferrari.

Stypendja. Namiestnictwo nadało stypendja z funduszu naukowego po 105 złr. w. a., przeznaczone dla uczącej się młodzieży ruskiej narodowo-

ści, począwszy od roku szkolnego 1883/4. Euzebiuszowi Czerepaszyńskiemu, słuchaczowi I. roku praw w c. k. uniwersytecie lwowskim, sierocie po nauczycielu ludowym, tudzież Antoniemu Męcińskiemu, słuchaczowi I. roku wydziału filozoficznego w c. k. uniwersytecie lwowskim, synowi gr. kat plebana, obarczonego liczną rodziną.

Jeszcze o konfekcjach krawieckich we Lwowie. W sobotę wieczorem nastąpiła uroczysta inauguracja sklepu i składu spółki majsterskiej pod nr. 10 ul. Hetmańska, której założycielami są pp. Głodziński, Mikuliński, Niemczynowski, Gorecki, Mozer, Dublowski, Platowski, Kordys, Maciulski i Friedman. Obok sklepu znajduje się pracownia podręczna. Robota zaś sama uskutecznia się po warsztatach. Oprócz gotowych ubiorów męskich z dobrego materjału wzorowo przykrojonych i dobrze szytych, można dostać tam również ubiorów dla chłopców. Poświęcenia zakładu dopełnił ks. Niemczynowski OO. Dominikanów.

Donosiliśmy już onegdaj o drugim zakładzie podobnym, który powstał na ul. Halickiej nr. 40 staraniem spółki robotników krawieckich pod nazwą „Praca“.

Towarzystwo to licząc już przy zawiązaniu do 100 członków-robotników krawieckich poświęcających pracę i mienie swoje dla wspólnego celu zasługuje również na wszechstronne poparcie. Widocznie dla szkodzenia mu rozpuszczono wieść, jakoby Towarzystwo to założone zostało przez Izraelitów i ich kapitałem, jestto jednak wymysł obliczony tylko na podkopanie zaufania jakie stowarzyszeni pozyskać pragną u publiczności przez rzetelne, staranne i punktualne wykonanie zamówień, jak również dostarczeniem trwałego i gustownego towaru na każdą porę roku. Oba zaś zakłady mają chwalebne zadanie, wyrugować z placu lichą tandetę wiedeńską. Mają tedy wszelkie prawo do poparcia ze strony konsumującej publiczności.

Ze sztuki. Korespondent nasz wiedeński doniósł onegdaj, że cesarz, oglądał w Künstlerhauzie wiedeńskim obraz Władysława Rossowskiego „Wjazd króla do Polski“. Wiadomość tę należy o tyle sprostować, że obraz nie przedstawia „Wjazdu króla do Polski“, lecz „Wjazd Jadwigi do Krakowa“. Jest to obraz imponujący zarówno kompozycją i oryginalnością jak i techniką w wykonaniu. Nie wszystkim może czytelnikom wiadomo, że twórca obrazu Rossowski jest młodzieńcem dwudziestokilkoletnim i jednym z najzdolniejszych uczniów Matejki. Rok jeden przebywał jako stypendysta cesarski w paryskiej akademji malarskiej, a obecnie ma swą pracownię w Krakowie i rozpoczyna nowy wielkich rozmiarów obraz z dziejów Litwy. „Wjazd Jadwigi do Krakowa“ będzie we Lwowie wkrótce wystawiony.

Artyści malarze pp. Andrzej Grabowski i Franciszek Tepa we Lwowie otrzymali temi dniami zaproszenie z Ameryki do obesłania swemi utworami przygotowującej się tamże wystawy w N. Orleanie.

Odczyt p. Karola Brzozowskiego, który się odbył onegdaj po południu w sali ratuszowej nieliczną przynęcił garstkę słuchaczy, którzy z prawdziwą przyjemnością odbyli w myśli z autorem podróż po wodach Eufratu. Kwiecistym i obrazowym językiem nakreślił prelegent wrażenie z podróży, którą odbył wraz z rodziną statkiem parowym wzdłuż Eufratu. Żałować tylko powinni ci, którzy nie skorzystali ze sposobności, aby poznać malownicze brzegi Eufratu, dowiedzieć się o rozkoszach polowania, które z sędziwego poety-podróżnika z pod najgęstszej opony przecisnąć się zdołają — a wreszcie uśmiać się z zabawnych epizodów, jakich wśród różnorodnego zastępu podróżnych nie brakło.

Z Izby sądowej. Na wczoraj naznaczoną była rozprawa przed trybunałem przysięgłych pani Gabryeli Śnieżko-Zapolskiej przeciw panu Włodzimierzowi Zagórskiemu b. redaktorowi *Różowego Domina* o obrazę czci. Rozprawa ta, której termin już po raz drugi był wyznaczony, nie przyszła do skutku, albowiem strona skarżąca odstąpiła od oskarżenia.

Dowcipne oszustwo. „Kupiec“ lwowski Buchstab naciągnął w Złoczowie jednego z tamtejszych „kupców“ na 1000 gld., wystawiając mu weksel, opiewający w krytycznej swej części: „*Nach Erbaung Jerusalems zahlen Sie nicht den Betrag von 1000 gld.* (Po wybudowaniu Jerozolimy nie zapłacisz pan kwoty 1000 zł.) Wierzyciel, należący do grona tych 4 miljonów 800.000 obywateli galicyjskich, którzy nie umieją ani pisać ani czytać, przyjął taki dokument i dopiero w dniu zapłaty z ust swojego adwokata dra B. dowiedział się, że nie ma on żadnej wartości, i nie może służyć za podstawę do wyrobienia nakazu zapłaty. Sąd. któremu oddano sprawę, skazał Buchstaba na 1 rok kozy za proste oszustwo,

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa Opieki weteranów za czas od 1. do 15. marca. P. Seweryn Ostaszewski imieniem komitetu, dochód z balu, z wystawy i ze składki podczas nabożeństwa za Kilińskiego w Kołomyji razem 356 złr. Komitet balowy w Zaleszczykach dochód z balu 120 złr. Władysław Wszelaczyński imieniem komitetu dochód z przedstawienia amatorskiego w Tarnopolu 52 złr., komitet wieczorkowy w Chorostkowie 38 złr., Towarzystwo „Iskra reszta kasowa 5 złr. 74 ct., Leonia Horodyska 7 złr., urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za marzec 4 złr. 75 ct., przez redakcję „Gazety Narodowej“ Henryk hr. Łączyński obligacja długu państwa nom. war. 50 złr. z odsetkami od r. 1876. Pasirski zebrane na wieczorku urządzonym w Grzymałowie 10 zł., państwo Breniеccy wartość otrzymanego prezentu 2 zł. 50 ct., niektórzy członkowie administracji niestałych dochodów we Lwowie 9 złr., ogółem wpłynęło gotówką 603 złr. 99 ct.

Walerjan Podlewski, przewodniczący. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

Walne Zgromadzenie Tow. gimnastn. „Sokół“, które pierwszym razem nie przyszło do skutku z powodu braku dostatecznej liczby członków, odbyło się wczoraj przy dość znacznym udziale członków (54). Posiedzenie zagaił pan Jan Dobrzański. Na jego wniosek zebranie uwalnia sekretarza od czytania sprawozdania z czynności wydziału Tow. za rok 1883, ponieważ drukowany ten referat jest w ręku każdego członka.

Ze sprawozdania wyciągamy następujące dane: Przychody od 1. grudnia 1882 do 31. grudnia 1883 wynosiły 5.914 złr. 83 ct., rozchody zaś 5.608 złr. 55 ct., razem pozostaje w kasie 306 złr. 28 ct. Fundusz na budowę sali gimnastycznej z 1. stycznia b. r. wynosił 8.238 złr. 13 cnt. Towarzystwo liczy obecnie 320 członków.

Ponieważ nad sprawozdaniem Wydziału nikt nie zabiera głosu, przystępuje Zgromadzenie do następnego punktu porządku dziennego, tj. do projektowanej zmiany statutu, z której zdaje sprawę pan Bieńkowski.

Referent w długiem przemówieniu konstatuje ciągły rozwój Towarzystwa i przycisk kładzie na to, że w projekcie zmiany statutowej chodzi główuie o §. mówiący o obowiązku wydawania, w miarę możności, pisma gimnastycznego. Po długiej a dość ożywionej dyskusji, w której brało udział kilku mówców, zebranie większością głosów odrzuca projekt zmiany statutu. Pan Dobrzański chcąc ocalić główny punkt projektu, to jest uznanie wydawnictwa czasopisma gimnastycznego za konieczne, stawia z tego powodu inny wniosek, aby Zgromadzenie uchwaliło na utrzymanie pisma 1 złr. dodatku od wkładki każdego członka, co zebrani przyjmują aplauzem. W ten sposób główny punkt proponowanej zmiany statutu przyjęto.

Z porządku dziennego przystąpiło Zgromadzenie do wyborów. Pan Bieńkowski, będący na liście członków wydziału zrzeka się wyboru. Zgromadzenie wybrało prezesem Jana Dobrzańskiego, zastępcą dr. Tadeusza Żulińskiego. Do wydziału weszli pp. Bieńkowski Feliks, Dajewski Mieczysław, Kiselka Karol, Lang Justyn, Lewakowski Aleksander, Lewandowski Szczęsny, dr. Łuczkiewicz Kazimierz. Manaczyński Stefan, Prexell Seweryn, Sanocki Władysław, Targoński Paulin. Zubrzycki Teodor. Jako zastępcy: Mochnacki Edmund. Palmstein, Strzelbicki Antoni, Terlecki Alfons. Rewidentami wybrano: Cohna Izydora, Simona Edwarda.

Kradzieże koni. Według odezwy c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach z dnia 8. b. m. l. 297 — skradziono w nocy na 19. lutego b. r. w Krościenku parę koni kasztanowatych. O tę kradzież są podejrzani dwaj izraelici, jeden mający lat około 24, średniego wzrostu, o blond zaroście, drugi ma lat około 18, wysoki, szczupły, brunet. Obydwaj pochodzą prawdopodobnie z okolic Felsztyna, Sambora, Sądowej Wiszni, lub Mościsk, dokąd zapewne uprowadzili skradzione konie; mieli ze sobą własny wózek, do którego był zaprzęgnięty koń żółty, parszywy na karku.

W lutym b. r. zakwestjonowano w Ustrzykach dolnych u końskiego złodzieja, izraelity, klacz karą, około 6 lat mającą, prawdopodobnie z kradzieży pochodzącą, i to z okolicy Dobromila, Sambora Mościsk lub Sądowej Wiszni..

W Sądowej Wiszni przytrzymała c. k. żandarmerja parę koni, gniadej maści i wóz z kradzieży pochodzące.

Kradzieże. Pani A. B. l. 20 ul. Kościuszki skradziono dwie łyżeczki srebrne znacz. J. W. T. D. i srebrną chochelkę nie znaczoną, wartość 8 złr., z otwartej kuchni. -- Panu J. D. nożownikowi l. 2 ul. Sobieskiego przez wybitą szybę w pomieszkaniu 7 nożów z rączkami drewnianemi i rogowemi, 2 scyzoryki, ostrogi i duży siekacz, noże znaczone „Soliny“ wartości 15 złr. — Panu L. P. pod l. 3 ul. Kościuszki futro męskie skunkowe, czarnem suknem pokryte, wartości 350 słr. — W zakładzie naukowym przy ul. Słowackiego katankę ciemno popielatą sukienną, czarnym pliszem obszutą, wartości 10 słr. — Panu O. B. l. 20 ul. Ruska, z zamkniętej piwnicy 80 fnt. jabłek i 25 fnt. orzechów włoskich.

Aresztowania. Policja przyaresztowała: Karolinę Schmerch służącą, za kradzież brylantowych kolczyków, Jana Kobylińskiego za kradzież dwóch bekiesz. Jana Hoszynę za kradzież ćwierć korca fasoli. Rozalję Dubyk za kradzież dwóch obrazów. Wojciecha Dutkę za kradzież kieszonkową.

Zguba. W policji znajduje się kluczyk składany Nr. 2586 od kasy wertheimowskiej, przed tygodniem na Szumanówce znaleziony. Świadectwa szkolne Ignacego Zielińskiego. Pani A. D. l. 32 ul. Gródecka, zgubiła paciorkowy woreczek z kwotą 4 złr. 20 cnt.

Policja poszukuje 16to letniego Leona Arkatowicza z Odessy za kradzież czarnego surduta i kandelabra skradzionego p. E. D. l. 8 ul. Blacharska.

Warszawa 15 marca. Salony hr. St. Kossakowskiego otworzyły się wczoraj, jak lat poprzednich, dla licznie zebranych wszystkich sfer inteligentnych naszego miasta. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością dostojny Arcypasterz warszawski.

Dziennik petersburski *Nowoje Wremia* rozpuścił niedawno pogłoskę, że $^2/_5$ akcyj kolei Nadwiślańskiej sprzedane być ma kapitalistom berlińskim. Obecnie *Nowoje Wremia* drukuje zaprzeczenia zarządu tej drogi, który wieść powyższą nazywa zupełnie bezzasadną. Z ogólnej liczby 65.881 akcyj drogi Nadwiślańskiej, 55.881 akcyj znajduje się w posiadaniu poddanych rosyjskich; cudzoziemcy są więc tylko posiadaczami jednej siódmej części wszystkich akcyj. Co się dalej tyczy obaw, że w razie przejścia znacznej liczby akcyj w rece kapitalistów niemieckich, odbiłoby się to na zarządzie drogi i całem kierownictwie, zarząd objaśnia, że według statutu drogi wszystkie kwestje, przychodzące pod decyzję ogólnego zebrania akcjonarjuszów rozstrzygają się większością $^3/_4$, wybór zaś zarządu zwykłą większością. Prócz tego w statucie drogi Nadwiślańskiej powiedziane jest wyraźnie, że jakikolwiek byłby skład akcjonarjuszów, większość członków zarządu posiadać musi obywatelstwo rosyjskie.

Balet warszawski pod dyrekcją p. A. Łukowicza przybędzie do Czerniowiec 20. b. m. Balet ten, składający się z trzydziestu kilku osób, bawi obecnie w Jassach i — jak nam ztamtąd donoszą — cieszy się wielkiem powodzeniem.

Ze strachu. Czytamy w *Gaz. Pol.* W Czerniowcach w piątek wieczorem państwo adwokatowie H., zamieszkali w domu p. Petuła, udali się na wizytę, pozostawiając w domu służącą, która zatrudnioną była w kuchni. Około północy ktoś zastukał do drzwi, a służąca w przypuszczeniu, że to musi być „duch“ zmarłej w tymże domu kobiety, tak się przeraziła, iż naraz straciła mowę. Przywołany lekarz zaordynował środki, które jednakże dotychczas nie odniosły skutku.

Bukowińskie stowarzyszenie sędziów przysięgłych istniejące od r. 1880 zagrożone jest upadkiem, jak donosi tamtejsza *Gaz. Pol.* na rok bieżący bowiem zaledwie 47 członków złożyło przepisaną wkładkę, uprawniającą do wynagrodzenia w razie, gdyby stowarzyszony wylosowany został do kadencji sądowej i poniósł z tego powodu straty. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd odniósł się do interesowanych obywateli o przystępowanie do stowarzyszenia. Na odezwie podpisany jako przewodniczący, pan Teodor Mehoffer.

Cyklostyle. Niejaki Theyer i Hardtmuth wymyślili nowy aparat do kopii, który zostawia dotychczas wszelkie dotychczas używane sposoby kopjowania manuskryptów w tyle. Z jego pomocą można sporządzić około 5000 kopij wyraźnych. Oryginał pisze się osobnem piórem na preparowanym w tym celu osobnym papierze, który staje się ró-

wnocześnie matrycą do odbijania. Wynalazcy nazwali ten aparat z angielska „The Cyclostyle“.

Skandal artystyczny w Berlinie. Pod tym tytułem gazeta *Vossa* opowiada, że w przeszłym tygodniu p. Hans von Bülow, sławny muzyk i fortepianista niemiecki, dawał się słyszeć i z zapałem był oklaskiwany na koncercie, na który zebrała się sama śmietanka towarzystwa berlińskiego. Jeden z numerów programów, to jest Marsz tryumfalny do Juljusza Cezara Shakespeare'a własnej kompozycji koncertanta, został gorąco bisowany. Zamiast powtórzenia tego marsza, według życzenia publiczności, mistrz wykonał marsz koronacyjny z „Proroka“ i po skończeniu wystąpił z następującą przemową:

— Panowie i panie, przed kilku dniami słyszałem, jak masakrowano tego marsza w sposób tak litości godny, w cyrku Hülsena, że czułem się w obowiązku dać wam sposobność usłyszenia tego marsza, choć raz wykonanego przyzwoicie.

Łatwo pojąć wrażenie spowodowane temi słowami. To co p. Hans v. Bülow pogardliwie nazwał cyrkiem Hülsena, jest po prostu operą berliską, której dyrektorem jest Hülsen, intendent wszystkich królewskich teatrów. Przemówienie to, wywołało wybuchy śmiechu, oklaski i gwizdania. Nazajutrz wiadomość o tem zdarzeniu wywołała wielkie wrażenie na dworze berlińskim, gdzie p. Hulsen jest *persona grata*. Jak zapewniają, rada dworu królewskiego pruskiego, otrzymała rozkaz poszukiwania p. Hans von Bülow za obelgę publiczną, wymierzoną przeciwko dyrektorowi opery, jako urzędnikowi domu królewskiego.

Sokal. Na rzecz miejscowej szkoły przemysłowej, połączonej ze szkołą wydziałową, urządził dnia 25 lutego b. r. zawiązany w tym celu komitet zabawę z tańcami i złożył do rąk dyrekcji obu szkół kwotę 90 złr. a. w. jako czysty dochód, uzyskany z tej zabawy. Za szczere i tak skutecznie podjęte trudy w interesie tutejszej szkoły przemysłowej, składa niniejszem tejże dyrekcja komitetowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Z bibljografji. Nakładem Bibljoteki Mrówki wyszły tomiki 186 do 189 i zawierają znaną powieść T. T. Jeża p. t,: „Sprawa ruska w Galicji“, cena 80 centów.

— Wyszedł świeżo z druku pierwszy zeszyt „Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem krakowskiem obowiązujących, z wyciągiem orzeczeń c. k. Trybunału administracyjnego“. Z wielką starannością ułożony ten podręcznik przez p. Jana Kasparka b. starostę, szczególnie użytecznym być może dla organów władz rządowych i autonomicznych.

Nadmienić wypada, że jest to już trzecie wydanie dzieła, którego pierwsze wydanie wyszło przed ośmnastu laty. W wydaniu trzeciem przeprowadził autor pewne zmiany, mające na celu ułatwienie orjentowania się w zebranym materjale.

Najnowszy obraz Siemiradzkiego wystawiony obecnie w Berlinie budzi wielkie zajęcie. *Berliner Bërs. Cour.* podaje następujący opis tego dzieła: „W artystycznym salonie Emila Ph. Meyera i sp. wystawiono nowy, olbrzymich rozmiarów obraz Siemiradzkiego, mający przyozdobić jedną ze ścian muzeum historycznego w Moskwie. Obraz wykonany jest farbami woskowemi i przedstawia akt spalenia ciała pogańskiego wodza we wschodniej Rosji w X. stuleciu. Artysta polski myśl tę zapożyczył z opowieści arabskiego podróżnika Ibu Fozlana. Ogniskiem obrazu jest ogromna łódź, która na ląd wyciągnięta, umieszczoną została na stosie. Na tylnej jej części w postawie siedzącej na wzniesionem wezgłowiu widać ciało wodza, który wraz ze swą wdową, zbroją i ulubionemi zwierzętami, ma być oddanym na pastwę płomieniom. Po prawej stronie w głębi widać niewiasty z rozpacznie załamanemi rękami, dalej zbliżające się ku łodzi przyjaciółki na śmierć ofiarną idącej wdowy, podczas gdy w środkowym punkcie przed łodzią widać wojowników uzbrojonych, którzy mieczami i dziwnego kształtu narzędziami uderzają w swe tarcze, intonując pieśń pogrzebową. Pośrodku nich stoi wojownik z krwawym toporem, którym przed chwilą widocznie trzodę i konie zmarłego wodza uśmiercił, a ciała ich umieszczono warstwami na stosie. Siwy, niewidomy harfiasz uderza wobec wrzawy wojowników w strunu. Postać to namalowana z charakterystyczną siłą i prawdą, wywołującą wstrząsające wrażenie. Różnobarwny lud ciśnie się po lewej stronie, unosząc po środku straszliwych kształtów bożyszcza. Przed grupą tą wybucha płomień, a jakiś człowiek, zupełnie nagi, zapala przy ogniu pochodnię. Widocznie zadaniem jego jest przenieść niszczący żywioł na stos. Inna grupa złożona z młodszych i starszych mężczyzn ukazuje się za łodzią; ludzie ci zajęci są ostatecznem przygotowaniem aktu. Po nad wszystkim rozpostarty jest błękit niebios, pod którym dopełnioną ma być straszliwa ofiara. Jeśli artyście chodziło przedewszystkiem o to, aby przedstawić obraz barbarzyńskich obyczajów i plemion owego wieku, w takim razie cel w zupełności osiągnął. Szkoda jepnak. że tak wielka twórcza siła zbiegła się z tak mało ujmującym tematem“.

Jubileusz. W dniu 21. b. m. przypada 75ta rocznica urodzin i 50 lat od pojawienia się pierwszej pracy literackiej wydanej w Wilnie w r. 1834 p. n. „Początki mądrości“ p. Ch. Z. Słonimskiego. Słonimski uczony matematyk i astronom, wynalazca machiny rachunkowej, za którą otrzymał premjum z funduszu Dawidowa, popularyzował także naukę tę między ludnością hebrajską. Wydał on w r. 1838 w Warszawie „Astronomję popularną“, ważną i z tego powodu, iż w dziele tem pierwszy z żydów przyjął system Kopernika, gdy inni pisarze hebrejscy trzymali się ciągle systemu Ptolomeusza.

Źródło cholery. *Berliner Tageblatt* donosi, że niemiecka uczona komisja, która pod przewodnictwem dr. Kocha bada od lat dwóch naturę cholery i wyszukuje przeciw niej środki zaradcze, odkryła obecnie w Kalkucie źródło, skąd miała powstać i rozszerzyć się w Europie ta straszna plaga. A mianowicie w jednej wiosce, w której panowała cholera, znaleziono w studziennej wodzie pewne mikroskopijne żyjątka, te same, które w zeszłym roku znajdywano niejednokrotnie we wnętrznościach zmarłych w Egipcie na cholerę. W tej to więc studni pod Kalkutą komisja rzeczona upatruje źródło z którego powstała choroba tak ciężko trapiąca ludzkość.

W menażerji.

Cicerone informuje publiczność.

— Oto jest królewski bengalski wąż: zwierzę to bardzo poczciwe i spokojne, tylko gdy mu kto sam nawinie się pod ręce będzie uduszony...

Humorystyka.

Ze Szczutka.

Modnej pannie.

Żal mi ciebie piękne dziewczę
Zatopione w księgach mody,
W których szukasz podniesienia
Czarodziejskiej swej urody.

Lada nowy fason turniur
Uniesieniem ciebie wzrusza,
Lecz na próżno świeżej sukni
Czeka młoda twoja dusza.

I napróżno serc zachwytu
Czekasz dotąd, pełna żalu...
Bo to widzisz, moje dziewczę:
Serca mamy nie — z żurnalu...

Gogo.

Wielkiem gardłem demagogja
Grzmi nad miastem jak Sodomą,
Że przyjeżdża pani Chaumont,
I że drogą jest ta Chaumont.

Ta aktorka, pełna błysków,
Pół-genjalnych, pół-błazeńskich,
Ma kosztować na balkonie
Aż dwanaście złotych reńskich,

Chociaż upadł kredyt w kraju
I choć nędza się wyłania.
Winniśmy ten haracz korny
Spłacić Francji bez szemrania.

Siądę tedy na balkonie
Na spektaklu Chaumont święcie,
Adorować jej dowcipy,
Rozkoszować się w akcencie.

Będę ciągle klaskać brawo
I za boki ciągle brać się —
Niby że rozumiem wszystko,
Będę kichać, tupać, śmiać się.

Teatr polski demagogom
Nie otworzy swych podwoi —
Będzie tylko kwiat narodu,
Będziem tylko sami swoi,

Kpię siarczyście po francusku
Z patryoty i prostaczka —
Pijąc zdrowie Dobrzańskiego,
Dziś na bilet zagram w maczka.

Z Kurjera Świątecznego.

Kraj hardonosów.

Znasz li ten kraj? — tę ziemię osobliwą,
Gdzie mieszka lud ze krwi nam bardzo blizki.
Gdzie byle mąż zadziera jak nadziwo,
Potężny nos nad tłumów poziom nizki?

Nie szukaj go na wielkiej krajów karcie
I nie myśl że kraj taki to anonim,
Bo gdzie on jest, przy Wiśle czy przy Warcie?
Odgadniesz wnet gdy pomówimy o nim.

Zkąd on się wziął? Kronikarz w ciężkim rymie
Spisywał gdzieś, lecz o tem zapomniano
I to jest fakt, że zacne dziadów imię
Przemienił czas na „Hardonosów“ miano

Zkąd nazwa ta? — poniżej rzecz wyłuszczę,
Przed oczy Wam dowodów kładąc brzemię,
Że w ziemi tej wśród której Wisła pluszcze,
Rozsiadło się cne „Hardonosów“ plemię.

Był sobie człek, bez żadnej fanaberji,
Cichy jak truś, milczący i ponury,
W tem licho, chce, że wygrał na loterji.
I oto już — zadziera nos do góry.

I mnoży wnet cny „Hardonosów“ szereg,
Pysząc się, jak sklepikarz nowym szyldem,
A minę ma, taką jak handlarz Berek
Zrobićby mógł, zbudziwszy się... Rotszyldem.

A inny znów, konkurów zwykłym losem,
Ożenił sie z posagiem (to fakt rzadszy)
I z racji tej wnet został „Hardonosem“.
A więc na tłum, tak prawie jak nie patrzy.

Tamtego brat, wziął pannę piękną szczerze
I onej wdzięk (to fakt daleko częstszy)
Poparcie mu w życiowej dał karjerze,
Ztąd powód znów do miny jak najgęstszej.

Tamtego wuj miał dziadka co miał stryja,
Którego teść, hrabiątko do chrztu trzymał,
Więc jasna rzecz, że taka prozapija,
Powodem jest by się jak paw nadymał.

Ztąd Jacuś ów, nawet przy wista robrze,
O zacnej krwi powiada grając w karty,
I jako pan co się urodził *dobrze*,
Swój gruby nos do góry ma zadarty.

Takiem więc jest to „Hardonosów księztwo“
Gdzie mówią już o niejednego losie.
Że dłoń i mózg zapada w niedołęztwo,
Bo wszystek duch siedlisko obrał w nosie!

Bez kwestji nos, szanownym organem,
Opieki też wart wszelkiej jako taki,
Lecz lepiej niż ma być hardości mianem,
Niech służy nam do kwiatów i tabaki.

Boć pewnik to, choć przykrej dość natury,
Przypomnieć go w tym wierszu nie zaszkodzi,
Że za ów nos, co drze się zbyt do góry,
Najsłabsza dłoń, z łatwością wszelką wodzi.

Wielkie pytanie.

Z dwojga złego wybierając, jakie małżeństwo jest lepsze, czy to w którem mąż przynosi do domu pieniądze, a żona je z domu wynosi, czy też to, w którem żona przynosi do domu pieniądze, a mąż je z domu wynosi?

Kwestja prawna.

Jeżeli mąż jest bardzo stary, a żona bardzo młoda i mąż chce żyć ze żoną, a żona niechce żyć z mężem, z czyjej winy następuje separacja?

Z Muchy.

Myśli.

Złoto topnieje w kaprysach kobiety zimnej jak lód.

Gorąca miłość kobiety topnieje w temperaturze stopionych pieniędzy.

* *

Jeżeli masz wielu przyjaciół, mieszkaj na pierwszem piętrze od frontu.

Jeżeli masz wielu wierzycieli, mieszkaj na czwartem piętrze od tyłu.

Podsłuchane.

— Powiedz mi, co to znaczy, że twoja żona całe wieczory spędza poza domem? Narażasz się przez to na plotki...

— Widzisz, ona w poście chodzi na pasję.
— Nie powinieneś jej puszczać.
— Nie głupim, wtedy bowiem zamiast po za domem, miałbym pasję w domu.

Rozmowy.

A. Słyszałeś też o szczególnym rodzaju obłąkania X. nucące ustawicznie jednę i tę samą melodję?

B. Nie ma w tem nic szczególnego, gdyż wszyscy jesteśmy dotknięci podobną chorobą.

A. A to jakim sposobem?

B. Najprostszym w świecie, wszyscy bowiem całe życie śpiewamy Tadeusza.

Z Kolców.

Dobra rada.

Ojciec. — Pan prosisz mnie o rękę mojej córki, czy tak?

Starający się. — Tak panie.

Ojciec. — Bardzo dobrze. A czy masz odpowiednią pozycję na utrzymanie żony?...

Starający się. — Dotąd, co prawda, stałej posady nie mam jeszcze, ale mam piękne widoki...

Ojciec. A... widoki?... W takim razie potrzeba panu lunety, ale nie żony.

Słowniczek najpotrzebniejszych wyrażeń.

Darwin. Człowiek utrzymujący, iż ludzie zanim zostali kataryniarzami, musieli wypełniać funkcję maleńkich pajaców, zwanych małpami.

Dyrektor. Osoba mająca nienstanną przyjemność odmawiania posad pretendentom bez protekcji.

Duet. Rzecz praktykowana zarówno na estradach koncertowych, jak i w kołyskach, zamieszkałych przez bliźnięta. W tym ostatnim razie duet poczyna być tercetem, razem bowiem z głosem niemowląt łączy się jęk zrozpaczonego ojca.

Dawid. Znaczy to samo, co gracz. Prototyp grywał na arfie, zaś jego następcy zwykli grywać... na giełdzie.

Duch. Po łacinie spiritus. Jeżeli wysyłamy za interesem, służący zapewni, iż powróci „duchem“, można trzymać zakład, że spije się jak bela.

Delikates. W zakres tego wyrazu wchodzą ostrygi, kawior, daktyle, figi itp. szczególniej te ostatnie dostają się osobom, polującym na posagi.

Duma prawdopodobnie od niemieckiego *dumm*. Ztąd jeżeli Niemiec mówi „dumme Pohle“, ma to znaczyć, iż Polacy są narodem niezmiernie dumnym, ponieważ sami uważają za ujmę zajmować się pracą, którą przekazują niemieckim przybyszom.

Dziwak. Człowiek pożyczający bliźnim pieniądze na słowo honoru.

Dukat. Patrz niedoścignione ideały.

Drabina. Przyrząd, przy którym stać nie wolno jeżeli na wierzchołku takowego znajduje się dama.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

(J) **Wiedeń** 17 marca. Na dziś wieczór jest zwołane posiedzenie komisji budżetowej dla dalszych obrad nad sprawą funduszu indemnizacyjnego. Stoi ona w ogóle źle. Odrzucenie projektu jest prawie nieuchronne.

Praga 17 marca. Namiestnik Kraus wyjeżdża jutro do Dieczyna, gdzie wybuchła zmowa robotników we wszystkich częściach okręgu, i ma się odbyć zgromadzenie 5000 robotników.

Wiedeń 17 marca. Deputacja bawiąca tu w sprawie banku włościańskiego, odbyła już kilka konferencyj z ministrami Dunajewskim i Ziemiałkowskim. Trudności są wielkie, ale ks. Sapieha Adam i hr. Artur Potocki nie stracili jeszcze nadziei uzyskania zaliczki, potrzebnej do ułatwienia likwidacji.

Wiadomości polityczne

Wiedeń, 17. marca. Według telegramu pryw. *Gaz. Narod.* ministerjum robi deputacji komitetu pomocniczego w sprawie Banku rustykalnego wielkie trudności, wszakże dania zaliczki państwowej jeszcze nie odmówiło.

Koło polskie obradowało wczoraj nad dziennym porządkiem dzisiejszego posiedzenia Izby posłów. Klerykalni członkowie komisji budżetowej obstają dotąd przy swoim zamiarze odrzucenia ustawy o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym; ale rokowania jeszcze się toczą. W razie nieugiętości klerykałów, polscy członkowie komisji przeszkodzą głosowaniu, i sprawa zostanie odroczoną.

Sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego będzie w komisji może przychylnie dla ugody załatwiona. Ale Lienbacher ma swój wniosek (o oddanie jej trybunałowi) wnieść do Izby w formie wotum mniejszości.

Komisja gorzelnicza Izby poselskiej przystąpiła wreszcie dnia 15 b. m. do głosowania nad esencjonalnemi paragrafami. Wnioski pp. Jaworskiego i Czaykowskiego, które się domagały rozszerzenia systemu ryczałtowego na gorzelnie do 60 hektolitrów zacieru mające, zostały odrzucone. Przyjęto zaś postanowienia projektu rządowego. Określenie zaś, które gorzelnie należy uważać za rolnicze pozostawiono jeszcze w zawieszeniu. W sprawie tej zabierali głos pp.: Wolański, Smarzewski, Czaykowski i Jaworski.

Izba poselska w Wiedniu na sobotniem posiedzeniu była widownią dwóch awantur. Pierwszą wszczęli centraliści z powodu memorandum słowieńskiego dotyczącego równouprawnienia językowego. Zarzucali posłom słowieńskim denuncjatorstwo i faktorowanie. Potem toczyła się długa rozprawa nad kwestją żebractwa i włóczęgostwa, które zdaniem deput. Schöffla wzrasta od czasu wydania ustawy o włóczęgach i proletarjat się niszczy. Ale temu nie winna ustawa. Poruszono także kwestję wykonywania stanu wyjątkowego w Wiedniu, dokuczając hr. Taaffemu przygryzkami, nareszcie Schönerer krytykował funkcjonowanie policji, zarzucając jej brutalność w obec burszów studenckich. Prezes Smolka wezwał go za to do porządku. W końcu rozpoczęto obrady budżetowe nad etatem budowli gościńców.

Dziś przed południem podczas obrad nad budżetem budowli wodnych przemawiał w Izbie posłów p. Euzebiusz Czerkawski, wnosząc od Koła polskiego rezolucję, wzywającą rząd, aby celem pomyślniejszej regulacji rzek przeprowadził pożyczkę i w tej sprawie na przyszłej kadencji zdał sprawę Radzie państwa. Mowę tę przyjęto oklaskami.

Według sprawozdania p. Jireczka, wydatki na kongruę powiększyłyby się o 1,200.000 zł. rocznie, z tych przypadłoby 60.000 na deficjentów.

Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że dotychczasowy dyrektor arsenału artylerji, fmp. Tiller przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Przy tej sposobności udzielił mu cesarz charakter jenerała broni i wyraził mu zupełne uznanie. Fmp. Schmada zamianowany został dyrektorem arsenału artylerji.

Wiedeń 15 marca. Dzienniki donoszą ciągle o rokowaniach, jakie się odbywają pomiędzy rządami w sprawie agitacyj anarchistycznych, ale korespondent *Politik* twierdzi, że dotychczas właściwych kroków w tym kierunku nie uczyniono i jeżeliby w ogóle przyjść miało do wspólnej akcji przeciw anarchistom, to cała rzecz ograniczy się na tem, że rozmaite policyjne organa będą się porozumiewać ze sobą wprost, a nie dopiero za pośrednictwem dyplomacji.

W Bernie chcieli naczelnicy anarchistów, po największej części cudzoziemcy, wydawać pismo robotnicze, ale żadna drukarnia nie przyjęła ich warunków, poczem ci oświadczyli, że zwrócą się do Prosnitz lub w inną fabryczną okolicę Morawji.

Budapeszt 15 marca. W Czegledzie nastąpiły dzisiaj wielkie rozruchy. Z rana przybyli pociągiem z Budapesztu, Gabriel Ugron i Herman Hoitzy. Tym samym pociągiem przybył także J. Verhovay, a tłumy powitały go okrzykami i pieśniami antysemickiemi. Następnie Ugron miał mowę, podczas której zwolennicy Verhovaya dopuścili się ekscesów. Powstała bójka, wśród której Ugron ciężko został raniony. Prokurator i podżupan wyjechali do Czegledu.

Rumuni węgierscy uchwalili na konferencji 15 b. m. utworzyć umiarkowane stronnictwo rumuńskie.

Policja budapeszteńska, zajęta jest układaniem materjału, który wpadł w jej ręce przy rewizjach u anarchistów. Rezultat śledztwa trzymany jest w tajemnicy, ale jeden z peszteńskich dzienników otrzymał od policji niby na usprawiedliwienie postępowania władzy kopję listu pisanego przez redaktora Mat. Russa do Kodilleka, zbiegłego do Szwajcarji. W liście tym opowiada Russ o śledzeniu drukarni Varnaya przez policję, w dniu aresztowania Pragera i wyjściu *Radical'a*, a później mówi o pobiciu jakiegoś policyjnego „psa“ w rynku i dodaje, „że stało się to na szczęście jego w rynku, bo na ulicy bylibyśmy go za pomocą sztyletu wyprawili na tamten świat“.

Trzej adwokaci, którzy przyjęli obronę uwięzionych anarchistów, podali dziś prośbę do starosty żądając, aby ich przesłuchano w sprawie przynależności uwięzionych i wysłuchano ich projektu w sprawie losu rodzin pozostałych. Dalej żądają ci adwokaci, jako zastępcy stow. wzajemnej pomocy szewców, aby wypuszczono z aresztu prezydentów tego stow. Heckmana i Aug. Nagy, ponieważ stow. to nigdy nie brało udziału w agitacjach anarchistycznych.

Przeciw redaktorowi Pragerowi zarządzono zwyczajne postępowanie karne; sąd orzekł, iż Prager ma nadal pozostać w więzieniu śledczem. Prager i jego obrońca odwołali się do wyższej instancji. Śledztwo miało wykryć zdumiewające fakta.

Paryż 17 marca. Wczoraj zamierzyli anarchiści odbyć mityng na Elysée Montmartre, ale się to nie udało, gospodarz bowiem nie chciał dać lokalu. Policja aresztowała kilku opornych.

Debaty donoszą z Bourg Madame: Wysłana do Andorry (republika góralska między Hiszpanią a Francją) delegacja francuska powróciła do Francji. Biskup z Seo d'Urgel (w Hiszpanji; do jego dyecezji należy Andorra; p. r.) nie chce złożyć broni. W skutek tego ma Francja blokować Andorrę. Władze hiszpańskie w Seo d'Urgel dały ucztę na cześć delegacji francuskiej. Wnoszono toasty na cześć króla hiszpańskiego, Grevyego, Hiszpanji, Francji, obu armij i jedności obu narodów.

Z Bac-Ninh donoszą: Negrier ściga Chinczyków do Langeoms, a Briere do Thainghnien, które też miasto obsadzi. Bezpośrednia komunikacja między Hanoi a Bac-Ninh przywrócona.

Londyn 17. marca. Urzędowy telegram Grahama z dnia 14. b. m. donosi, że wszystkie wojska zbliżyły się do wsi, w której znajdował się Osman Digma. Wieś tę spalono wraz z wielkim składem dział, amunicji i karabinów. Nieprzyjaciele nie stawiali żadnego oporu, a strzały z ich strony padały bardzo rzadko. Wszystkie wojska powracają do Suakimu. Straty po stronie Anglików są następujące: poległo 5 oficerów i 86 szeregowców, 103 jest rannych a 19 ludzi brakuje. Największe straty poniosły oddziały, składające się tylko z samych żołnierzy angielskich, ponieważ powstańcy przełamali jeden czworobok. Powstańcy strzelali bardzo rzadko i pozostawili 600 poległych na pobojowisku. Podczas bronienia dział zamordowali powstańcy 3 oficerów angielskich i 7 żołnierzy należących do brygady okrętowej. Działa, które nieprzyjaciel zdobył, odzyskano zaraz. Siłę wojsk nieprzyjacielskich obliczają na 10 do 12 tysięcy, a ogólną ich stratę na 2 tysiące.

Observer donosi z Kairu: Panuje tu wielka obawa o Gordona. Natychmiastowy odwrót Grahama uważają za błąd. Wysłany z Berberu ku Chartumowi parowiec powrócił, nie spostrzegłszy nigdzie powstańców na brzegach Nilu. Telegraf z Berberu do Shendi jest naprawiony, ale z Shendi po Chartumu jeszcze przerwany.

Berlin 17 marca. Na wiec stronnictwa postępowego przybyło około 500 członków; uchwalono jednogłośnie zlanie się z liberałami. — Wczoraj odbyła się narada gabinetowa pod przewodnictwem Bismarka.

Madryt 17 marca. Jak dzienniki donoszą, odkryto tutaj między wojskowymi spisek republikański. Dwóch jenerałów, jednego oficera i kilku podoficerów aresztowano.

U pana Meran, sekretarza komitetu zorillowskiego, zabrała policja spis członków stowarzyszenia republikańskiego, skutkiem czego aresztowała jenerałów Velarde i Villa Campa, dwóch poruczników i czterech podoficerów. Zdaniem *Globe* jest to rzeczywisty spisek wojskowy, zdaniem *Epoki* jest to bagatelny wypadek.

Ateny 17 marca. Onegdaj wyprawiono tu manifestację przeciw ministerstwu. Tłum przybył przed Izbę posłów, ale policja rozpędziła go bez oporu. Wniesiona w Izbie z tego powodu interpelacja wywołała burzliwe sceny. Lombardos oświadczył, że dawno wiedział o zamiarze opozycji wywołania manifestacji; wytoczono śledztwo, czy policja nie przekroczyła swoich obowiązków.

Poznań 15 marca. Redakcja *Dzien. Pozn.* znalazła w skrzynce swej na listy kopię rozporządzenia, wydanego przez naczelnego prezesa sądu nadziemiańskiego von Kunowskiego, który wyraża ubolewanie swoje, iż urzędnicy w dzień urodzin cesarza nie biorą udziału w uroczystościach a mianowicie w obiadach obchodowych. P. prezez kładzie nacisk na to, że podobne objawy lojalności szczególnie są konieczne tu, gdzie się „pojawiają przeciwne temu sposoby myślenia" i wzywa prezesów sądów ziemiańskich, aby to pojęcie w Kołach urzędniczych szerzyli. Oryginalny ten dokument niepotrzebuje komentarza. Zdaje się, że serwilizm, czyniący z przymusu akta dobrej woli, już dalej sięgnąć nie może.

Petersburg 17 marca. *J. d. St. Petersb.* zaprzecza doniesieniu *Standarda*, jakoby po zajęciu Merwu przez Moskwę inne jeszcze plemiona turkmeńskie ofiarowały jej poddanie się. Co do Egiptu, nie podejmie Moskwa żadnej inicjatywy, Anglja bowiem zawsze uznawała sprawę egipską za europejską.

Z Bokary donoszą, że w skutek wiadomości o zwycięstwach Mahdiego wystąpił i tam jakiś Mahdi, każąc wojnę przeciw niewiernym. Jeżeli sułtan nie rozwinie chorągwi preroka, pospieszy aż do Stambułu i zdetronizuje kalifa.

„Władywostok" przemawia za aneksją rzeki Dżomen-Uly, która utwierdzi polityczne i komercjalne stanowisko Rosji w Korei.

Hr. Tołstoj przedłożył Radzie państwa ustawę, według której gubernatorom prowincyj dozwolonem by było koncesjonować budowę kolei lokalnych aż do 12 kilometrów długości.

Kair dn. 15. marca. Z Suakimu donoszą, że Graham i Stewart powrócili tam dnia 14. b. m. Wojska angielskie niszcząc amunicję w Tamanib, znalazły 2000 karabinów systemu Remingtona, które także zniszczono. Siostrzeniec Osmana Digmy i wielu przywódców oddziałów poległo.

Z Suakimu donoszą: Hevet ogłosił proklamację, obiecującą 5000 talarów temu, kto Osmana Digmę żywcem albo trupem dostawi.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Walne Zgromadzenie Towarz. Zaliozkowego we Lwowie, o którego interesach w r. 1883 podaliśmy onegdaj szczegółową wiadomość, odbyło wczoraj walne zgromadzenie przy udziale około 150 członków i reprezentacji 21 towarzystw zaliczkowych prowincjonalnych, będących członkami jego. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, i oddaniu uznania dla pożytecznej działalności dyrektorów pp. Dąbrowskiego Wacława i Zgórskiego Alfreda którzy dla innych zajęć ustąpili, uchwalono absolutorjum, i czysty zysk 14.949 zł. rozdzielono w ten sposób: 1. do funduszu rezerwowego 1490, $4\frac{1}{2}$% dywidendy dla udziałów 6886'62, $\frac{1}{3}$ tantiemy dla dyrekcji i urzędników 2190'80, 2% superdywidendy dla udziałów 3060'72, na fundusz odpisania strat 1110, do przeniesienia na rok przyszły 211 zł. Rada zawiadowcza wniosła zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora w osobie dra Czyżewicza. Z tego powodu powstała długa dyskusja, w której dr. Lachowski z Drohobycza domagał się odroczenia tej czynności z dodatkiem, aby rada zawiadowcza przedstawiła do zatwierdzenia także równocześnie trzeciego dyrektora, i to osobę fachową, buchhalterycznie uzdolnioną. Wniosek ten popierali pp. Frühling i Merunowicz. Sprzeciwili mu się zaś pp. dr. Wład, Zajączkowski, dr. Stan. Krzyżanowski, dr. Czyżewicz i Gerstman, wykazując niepraktyczność żądania, które też uchylono, zatwierdzając wybór dra Czyżewicza na pierwszego dyrektora. Drugim jest p. Zabicki, a trzeciego funkcje pełni zastępczo p. Jakób Piepes. Przykre intermezzo wywołał dr. Ciesielski, interpelując prezesa Zimę o powody wykluczenia p. Józefa Jegermana z towarzystwa w skutek zeszłorocznej awantury na walnem zgromadzeniu, wywołanej jak wiadomo zarzutami, iż dr. Zgórski, będąc dyrektorem był dłużnikiem towarzystwa. Wykluczenie nastąpiło na piśmienne żądanie 68 członków, którzy się powołali na wyraźne brzmienie statutów. Dr. Ciesielski chciał wiedzieć nazwiska tych członków i żądał w dyrekcji, aby mu pozwolono zaglądnąć do aktów. Doznawszy jednak odmowy. gdyż takie wyjaśnianie sekretów byłoby niewłaściwe, zapytał o to przewodniczącego, lecz p. Zima oświadczył, że biuro miało słuszność, poczem p. Ciesielski deklarował swoje wystąpienie z towarzystwa.

Do rady zawiadowczej zostali wybrani pp. Dąbrowski Wacław, dr. Gerstman, Prugar, Ross, dr. Skałkowski, Zima i Zucker Filip, w miejsce zaś dra Czyżewicza dr. Zgórski Alfred. Do komisji kontrolującej zaś na nowo wybrani pp. Klipunowski, Goldman i Wędrychowski.

Koleje państwowe w Galioji. Według informacyj *Gaz. Narodowej* mają być dwie dyrekcje: jedna we Lwowie, a druga na Podgórzu pod Krakowem. Do dyrekcji lwowskiej mają należeć linje Lwów-Stryj-Stanisławów-Husiatyn z ewentualną odnogą Stryj-Munkacz; do dyrekcji krakowskiej zaś linje Żywiec-Zagórz-Skawina-Podgórze i Tarnów-Leluchów. Kierownikiem dyrekcji lwowskiej zatwierdzony zostanie prawdopodobnie p. Kłosowski. Na dyrektora krakowskiej rezerwują widocznie miejsce dla jakiegoś obcokrajowca, podczas gdy mamy takich ludzi, jak br. Roman Gostkowski lub Kolosvary.

Bank włościański. Wczoraj odbyły się w biurze banku przy ulicy Jagiellońskiej wybory Wydziału na powiat lwowski, który znów wyznaczać ma ze swego grona delegata na walne zgromadzenie, które odbędzie się 28. b. m. dla ustanowienia komitetu likwidacyjnego. W skład powiatowego Wydziału lwowskiego wybrani są pp. dr. Tadeusz Skałkowski, dr. Ernest Till, dr. Leonard Nowacki i Teofil Merunowicz.

Targ na woły. Wiedeń 17 marca. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 553 sztuk, węgierskich 1660, niemieckich 554, razem 2767. Płacono galicyjskie złr. 54·— do 59·50, węgicrskie 55·— do 64·—, niemieckie złr. 54·— do 64·50 za 100 kilo mięsa bitego. Targ ożywiony.

Telegramy zbożowe z dn. 16 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.75—31 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·38—9·40 zł., rzepak 14·— zł. Berlin pszenica 173·00 m., żyto — m., okowita 47·10 m., olej rzepakowy 60·40— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·60 franków, olej rzepakowy 72.75 okowita —·— fr.

Lwów, z Izby handlowej, 17 marca 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	297 50	300 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	173 —	176 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	91 75
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 40	98 40
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 60	100 70
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $19\frac{3}{4}$	1 $21\frac{3}{4}$
100 marek niemieckich	58 85	59 70

Wiedeń, d. 17 marca 1884. (godz. 4 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 30	66 50
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	326 25	327 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	116 75	116 50
Unionbank za 100 zł.	112 30	113 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	298 75	299 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 90	144 60
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	172 75	173 50
Akcje kolei państwowej	316 40	317 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	174 —	173 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	156 75	156 71
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 00	127 40
Obligacje węg. w złocie	100 25	100 25
Akcje kolei węg. zachodniej	199 00	198 25
Cisańskie losy	114 00	114 25
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	19 80	19 80
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 82	91 67
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	109 00	109 70
Rosyjski rubel papierowy	1 21	1 $21\frac{1}{2}$
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 75	116 80
Usposobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 16. marca 1884. (godz. 5 m. 34 wieczorem).		
Akcje kredytowe	321 80	321 90
Akcje kolei Karola Ludwika	299 50	298 00
Renta papierowa	79 77	79 77
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 20	101 $\frac{1}{4}$
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 $61\frac{1}{2}$	9 $61\frac{1}{2}$
Usposobienie: —		
Berlin, d. 16 marca 1884. (godz. 5 m. 34 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	203 80	203 70
Akcje austr. kredytowe	561 00	558 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	126 85	126 10
Austrjackie banknoty	168 80	168 65

Przyjechali d. 17 marca 1884.

Hotel ŻORZA: W. hr. Poniński z Wołynia, A. Kozicki z Wierzbaityna, B. Gurski z Moskwy, J. Nazarów z Kiszeniewa, J. Just z Berlina.

Hotel ANGIELSKI: T. Zarzycki z Chotyłubia, J. Patry y Perchińska, dr. B. Wołosiański z Sambora, A. Mrowczyński z Rohatyna, M. Strec z Baczyny.

Hotel WARSZAWSKI: J. Geringer z Żółkwi, S. Gołdyński z Rzeszowa. B. Janicki z Bóbrki, J. Nowak z Radomyśla.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27. wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 9, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Lokalu o 5—6 pokojach w części śródmieścia poszukuje się. Bliższa wiadomość w drukarni „Dziennika Polskiego“, Halicka 46. (127

Złota księga Szlachty Polskiej. Otwiera się przedpłata na Rocznik siódmy. Uprasza się o jak najwcześniejsze ogłoszenia rodzin, które pragną być pomieszczonemi w siódmym Roczniku. Poznań, ulica 5ty Marcin 43. Teodor Żychliński. (316)

Ładne **kłody** lipowe dla rzeźbiarzy i stolarzy. Ulica L. Sapiehy Nr. 3a u właściciela między 2—3 godziną. (338)

Poszukuje się **Niemki** rozumiejącej język polski, biegłej w szyciu, do dozoru nad małemi dziećmi, jakoteż do pomocy w gospodarstwie domowem. Bliższych warunków udzieli Michalina Rudrof, Szwaykowce poczta Probużna. (318)

Posady i zatrudnienia.

Do ujeżdżania młodych wierzchowych koni potrzebuje Państwo Hłuboczek wielki pod Tarnopolem stajennego, jeżdżącego dobrze konno, o budowie lekkiej i nieprzekroczonych 30 lat wieku. Bezżenny ma pierwszeństwo. Świadectwa przesłać do Zarządu dóbr. (350)

Szukający zajęcia.

Ogrodnik uzdolniony w swoim zawodzie w średnim wieku, żonaty, był w jednym skarbie lat piętnaście poszukuje posady od 1 Kwietnia. Bliższa wiadomość poczta Kutkorz. J. B. (347

Młoda **osoba** posiadająca język francuzki, włoski, polski i niemiecki oraz naukę gry na fortepianie poszukuje umieszczenia jako nauczycielka lub towarzyszka. Adres Maria Pro, Fünfhausen poste restante Wien. (333)

Nauczycielka biegła w swym zawodzie szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość M. M. poste restante Jaworów. (341)

Ekspedytor pocztowy i telegraficzny poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia R. R. post. rest. Trembowla. (339)

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania **folwark.** około 146 morgów gruntu podolskiego, z wszelkiemi zabudowaniami, inwentarzem ruchomym i nieruchomym, domem murowanym, w polu koło ces. drogi. Zgłoszenia w Administracji Kurjera. (334)

Na **sprzedaż,** piękna realność we Lwowie ul. Akademicka Nr. 10, przestrzeni 620 sąż. kwadr. składająca), z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną, ogrodami; oddzielić można park: 226 sążn. kwadr. z frontową parcelą i domem piątrowym. Z przedsiębiorstwa dochód 6 i pół procentu. **Realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kwadr. 600, wiadomość udzieli właściciel w Łazienkach St. Anny. (344)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 zlr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Dom pod l. 23 ul. Zielona, składający się z 6 pokoi na dole i i 2 pokoi na I. piątrze wraz z przynależnościami i ogrodem jest zaraz do najęcia. (349)

Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** kawalerski frontowy z 2 oknami przy ul. Kraszewskiego liczba 25. (322)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

1 **pokój** z nyżą w parterze zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (314)

2 **pokoje** z kuchenką od 1 Kwietnia przy ulicy Teatralnej 16 róg od placu Trybunalskiego. (290)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

Do wynajęcia. Pomieszkanie na I piętrze i w parterze: 3 pokoje, przedpokój i nyża od 1 Maja i Czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (295)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 **pokój** w suterenach zaraz do wynajęcia, ul. Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (315)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią, piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Przy ul. Akademickiej N. 5 jest od 1 Lipca całe 1 piętro składające się z **10 pokoi** kuchni i t, p. gdzie obecnie mieści się Asekuracja Tryestyńska częściowo lub razem do wynajęcia — Bliższa wiadomość w magazynie Schayerów lub na miejscu, u właściciela. (289)

W kamienicy przy placu Akademickim pod l. 1, jest do wynajęcia **pomieszkanie** w parterze, składające się z 2, 3, 4 lub 5 pokoi wraz z przynależytościami; lokal może być także na sklep użyty. (311)

Pomieszkanie składające się z kilku pokoi od 1 kwietnia do najęcia. Łyczaków l. 3 koło namiestnictwa. (285)

3 pokoje, kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.